

purą własnej krwi przywdział na siebie płaszcz monarszego dostojenstwa, najwyższej miłości Chrystusowej ku bliźnim. Duszę oddał za braci, umarł za nich. Za biednych, zbłąkanych, w pętach herezji zostających. To orędownik nasz. Ile nam u Boga wyprosił łask i darów, to sąd boży pokaże, a teraz choć w drobnej części świadczą o tem te liczne wota i dary u jego ołtarzy, te rozmodlone oblicza u jego trumny, te modły i podziękowania za łaski licznie napływające.

To nasz wyswobodziciel. Jęczyliśmy w pętach niewoli ponad wiek cały, a krzepiliśmy się nadzieją zmartwychwstania, wzmocnioną objawieniem i przepowiednią Bł. Andrzeja. Czyżbyśmy dzisiaj wolne dzieci, wolnej Matki-Ojczyzny mieli już o tem zapomnieć? Czyżbyśmy dzisiaj nie powinni odplacić mu się wdzięczną miłością za cud wolności i politycznej swobody?

Służyć. Z poznania i miłości ku Bł. Andrzejowi wykwitnąć winna służba jego chwale i wyniesieniu. Naprzód trzeba nam pełnić jego posłannictwo apostołskie. „Dwór Marji“ do tego zobowiązany. Mamy być apostołkami dla otoczenia najbliższego, dla Ojczyzny, dla Matki-Kościola. Dobro i cnota powinny promieniować z naszych dworów jak najdalej i najszerszej. Posłannictwo pracy apostołskiej dzisiaj jest koniecznością na tych placówkach. Trzeba nam dwoić się i troić na wzór Bł. Andrzeja, by ratować, co się da uratować, ratować na pierwszym miejscu dusze nieśmiertelne. Trzeba nam naśladować jego cnoty — to także wierna służba. Dzisiaj szczególnie promiennych i wielkich wzorów nam trzeba. Patrzmy na Bł. An-

drzeja a tam się wiele nauczymy i wiele dowiemy. Cichości, pokory, pracy i poświęcenia tak w nim wiele. Nie chcemy błyszczeć, wynosić się, myśleć o koligacjach i herbach, ale pracujemy, pracujemy cicho i w ukryciu na wzór Bł. Andrzeja, poświęcajmy się dla sprawy bożej na jego wzór odpowiednio do naszych warunków. Cichością i pracą zdobędziemy świat, a pokorą podbijemy niebiosy. Służmy Bł. Andrzejowi przez ofiarę życia. Nie traktujemy życia jako rozrywki, ale jako rzecz wielce poważną i doniosłą, dla tego do tego trudu życia zaprawiamy się codzienną ofiarą, codziennem poświęceniem. Bóg liczy nasze ciernie, Bóg zapisuje nasze poświęcenia, każdy krok mozolny w drogocenną perłę się zamieni, jeśli dla Boga podjętym będzie. Wreszcie służmy Bł. Andrzejowi przez szerzenie jego kultu i czci. Zapoznajmy innych z jego jasnym, bohaterskim życiem, rozdajmy jego życiorysy, obrazki, medaliki, zbierajmy pieniądze na jego kanonizację, polecajmy chorym i nieszczęśliwym ucieczkę do Bł. Andrzeja, by znajomość jego rosła i potężniała a przez to wyprosiła nam rychło ten dzień najwyższej jego chwały i uwielbienia na ziemi, kiedy to stanie przed nami w niepojętej koronie świętych.

Przyczynianie się na wszelki sposób do czci Bł. Andrzeja jest jednym z najbardziej doniosłych obowiązków naszych w chwili obecnej. Nie wahajmy się przyłożyć ręki do tej pracy, bo to praca ważna dla Ojczyzny i Kościoła, a dla nas nad wyraz owocna*).

*) Życiorysy, obrazki, obrazy i medaliki Bł. Andrzeja są do nabycia w dużym wyborze w Wydawnictwie OO Jezuitów. Kraków, Kopernika 26.

Praca misyjna*).

Miałam właściwie na myśli apostołstwo dla misyj, gdyż praca nie jest wystarczającą. Jesteśmy bowiem zawsze jeszcze w siadym pionierstwie dla akcji misyjnej w Polsce. Chciałabym mówić o apostołstwie na podstawie tego co widzę w Polsce i u obcych. Spróbuję więc podać kilka myśli: o apostołstwie czynu, o apostołstwie modlitwy i o apostołstwie cierpienia dla misyj.

Można spodziewać się spostołstwa wtenczas dopiero, gdy w duszy zakwitła miłość. — Piotrze, czy kochasz mnie — pytał Pan Jezus po trzykroć zanim powierzył mu dzieło Kościoła. Osobiście najsilniej wierzę, że i nasze czasy posiadają takich gorących Piotrów, bo przekonuję się o tem na swem malutkiem polu pracy misyjnej. I widzę ich nie tylko wśród ludu, lecz nie mniej i u inteligencji, która mimo często nie

*) Wykład wygłoszony 31. X. 1928. w sekcji misyjnej Sod.-Pań.